Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 19 kwietnia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY



ROK II | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101272. | Nr. 16.

Stary działacz ludowy, zaraniarz, wyzwoleniec, żołnierz legionowy ob. SŁOWIKOWSKI woła, że niektórzy posłowie z „Wyzwolenia", spasieni na poselskim chlebie, nie są obrońcami, A ZDRAJCAMI LUDU!

Połączenie ruchu ludowego musi nastąpić przez KOMITETY WIEJSKIE. Łapichłopi i przybłędy zawsze będą rozbijać jedność ludu. Precz z nimi! Precz z rozbijaczami „Wyzwolenia"! Precz z bankrutem politycznym Witosem! Niech żyje Józef Piłsudski! Cześć posłom Plucie, Dąbskiemu, Brylowi i Pawłowskiemu! Niech powiewa nad nami „Sztandar Ludowy".

KOCHANI BRACIA i OBYWATELE CHŁOPI!

Czytając „Sztandar Ludowy", który jest naprawdę godłem naszym, krew w żyłach się ścina na to, co się dzieje, na to frymarczenie polityką ludową przez niektórych posłów z „Wyzwolenia". Dlaczego ci posłowie nie chcą **jedności ludowej**, niech mi na to odpowiedzą!

Bo jeżeli nie odpowiedzą, nie ustalą tego faktami, to publicznie nazwę ich nie **wybrańcami** ludu, **LECZ ZDRAJCAMI TEGO LUDU** który ich wybrał i posłał tam do Sejmu polskiego. Kochani bracia ludowcy! Żaden poseł i senator, jako wybraniec ludu, niema prawa i nie wolno mu jest z własnej inicjatywy frymarczyć **polityką ludową**, nie wolno mu nadużywać praw swoich wyborców, musi otrzymać zawsze zgodę swych wyborców.

Niektórzy posłowie z „Wyzwolenia" nie chcą połączenia się ze Związkiem Chłopskim i stają na stanowisku rozbijaczy mas ludowych. Bracia chłopi! zapamiętajcie sobie tych panów, bo należycie im musimy w stosownej chwili zapłacić.

My, chłopi i tak jesteśmy masą rozbitą przez naszych wrogów, jeżeli jeszcze w łonie naszych chłopskich organizacji ludowych mamy mieć wychowanych i utuczonych na chlebie poselskim wrogów, to już to jest nie do wytrzymania.

Musimy sami stanowczo przystąpić do stworzenia **jednego wielkiego stronnictwa ludowego**, musimy przystąpić formalnie do Związku Chłopskiego.

Każdy ludowiec-wyzwoleniec który pragnie lepszego jutra, lepszej dla siebie doli i otrzymania równych praw obywatelskich, winien formalnie wstąpić do „Związku Chłopskiego".

Przy drugich wyborach do Sejmu słuchaliśmy różnych **przywódców partyjnych i różnych łapichłopów.** Szliśmy do wyborów w rozbiciu tak, jak te głupie owce i na tem bardzo dużo straciliśmy. Były to własne nasze grzechy, za które do dziś dnia pokutujemy i pokutować jeszcze długo będziemy.

Kochani Bracia! dziś nie wolno nam nikogo słuchać, a według własnego doświadczenia musimy się kierować, a wszystkich rozbijaczy **jedności ludowej** odrzucić od siebie precz, niech oni sobie sami tworzą stronnictwo handlarzy politycznych. Wiemy dobrze, bracia wyzwoleńcy jak w pierwszym Sejmie nasi dawni posłowie polecieli do Witosa, bo myśleli, że im Witos da wysokie stanowiska. Gdy im Witos pokazał figę, to odeszli od Witosa. Niech nas to i obecnie nie dziwi, że przywódcy „Wyzwolenia" nie chcą się połączyć **w jedno wielkie stronnictwo ludowe**, wielu nam dobrze są wiadome ich dążności polityczne. Ja, piszący te słowa, znam osobiście dobrze tych panów z „Wyzwolenia" i śmiało rzec mogę, że jestem starym ludowcem, bo jeszcze od dawnej „Zorzy", „Zarania" i „Wyzwolenia".

Pracowałem może dużo więcej, niż ci panowie, **świeżo utuczeni na chlebie poselskiem**, Bóg z niemi!

Do pracy na polu organizacji ludowej musimy sami bez pomocy tych prowodyrów iść i stworzyć jedno wielkie stronnictwo ludowe przy pomocy **komitetów wiejskich i gminnych, porozumiewawczych.** Precz z rozbijaczami z „Wyzwolenia"! Precz ze zbankrutowanym politycznie Witosem! Niech żyje Józef Piłsudski! Niech żyje jedno wielkie chłopskie stronnictwo ludowe! Cześć posłom: Brylowi, Plucie, Pawłowskiemu i Janowi Dąbskiemu! Niech powiewa nam nasz Sztandar Ludowy.

Słowikowski,
kol. Bujanica, gm. Rybczewice.

Daj kurze grzędę... powiada wyżej siędę.

Jak Wam wiadomo konkordat tak niefortunnie zawarty z Rzymem, a głosami prawicy i piasta zatwierdzamy w Sejmie, daje duże korzyści duchowieństwu, bo i ziemi sporo w ich rękach zostawia, pensyjki niezgorsze przyznaje, które państwo będą kosztować przeszło 18 miljonów złotych i przecie dowolność opłat za różne posługi od parafjan pozostawia.

Ale żarłocznym, a chciwym księżulkom tego widać zamało, niedość ze im w budżecie państwowym nawet kancelarje i organistów uwzględnił pan Grabski, oni pewnie by chcieli żeby się i... gospodyniom na plebanjach coś ze skarbu państwa oberwało.

Bo oto urządzają se zjazd w Krakowie i głośno protestują, a domagają się od związku ludowo-narodowego (endecji) aby im lepsze uposażenie wywojowała ze skarbu.

Ale, popatrzcie ino, jak się to księżulkowie demokratyzują, ho! ho!...

Zjazdy, rezolucje, żądania. Niczym jacyś robotnicy lub fornale.

Jeno to trochę niefortunnie wypadło, bo wciąż te szydło z worka wyłazi, że to endecja księżom, a księża endecji i Rzymowi służą tak się upominając:

„Zebrani mają jednak poważne wątpliwości i obawy co do przyszłej interpretacji (czyli tłomaczenia) konkordatu: obawy zaś te są tem poważniejsze i słuszniejsze, że jak nam wiadomo, sam delegat Rządu, p. St. Grabski, tłumaczy już teraz konkordat jednostronnie, na niekorzyść Kościoła św. (czytajcie Rzymu) którą to interpretację wyzyskują czynniki, względem Kościoła obojętnie lub jemu wrogie (np. w kwestji szkolnej i innych).

Zebrani stwierdzają również, że uposażenie duchowieństwa katolickiego, nie odpowiada w obecnych warunkach w Polsce zupełnie jego stanowisku społecznemu.)

A na koniec tak swoim przyjaciołom z prawicy wypominają.

Zebrani uważają się za uprawnionych do stawiania powyższych postulatów (żądań) wobec Szan. posłów Związku lud. narod., ze względu na czynne i energiczne poparcie tegoż Związku, przez duchowieństwo przy wyborach, a zdając sobie jasno sprawę z fatalnych skutków, jakie musi spowodować błędne tłumaczenie konkordatu, oraz pokrzywdzenie i poniżenie duchowieństwa katolickiego w Polsce, — czynią za to odpowiedzialnymi, nietylko delegata Rządu, p. St. Grabskiego, lecz także cały klub Związku lud. narodowego.

Czytaj że to Obywatelu uważnie, a dobrze, spamiętaj, że jak będą wybory, a ksiądz Ci w konfesjonale lub z ambony na 8-kę karze głosować, piekłem strasząc, a pomsty na „socjalistów i ludowców żydom zaprzedanych„ ciskać, to on jeno o lepszą pensję, od swoich przyjaciół endeków, wojuje. Pamiętaj se to uważnie, a nie daj się piekłem zastraszyć.

Ignacy Poręba.

NASZE ŚWIĘCONE.

Do zeszłego numeru „Sztandaru Ludowego“ dołączyliśmy odezwy **Związku Ekonomicznego Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego**

o narzędziach rolniczych

Obecnie gorąco prosimy naszych czytelników, żeby **odezwy Związku** rozdali wśród swoich znajomych, bo ważną dziś jest rzeczą dla każdego rolnika dowiedzieć się o tem, że można **narzędzia rolnicze kupować na kredyt.**

Policja bije.

Kiedy wreszcie będziemy mogli przestać podawać tego rodzaju fakty do wiadomości, kiedy policjant przestanie być jedynie bronią w ręku obszarników: w czasie strajku lub w zatargach serwitutowych, skierowaną przeciw chłopu.

Kiedy zjawienie się tego granatowego munduru, będzie wywoływać we wsi, zamiast niechęci jak dziś, przyjaźń i szacunek wzajemny? Nie prędzej, aż rząd chłopski, z większości sejmowej chłopskiej powołany, weźmie krótko w cugle rozzuchwalone i pewne obszarniczo-klerykalnej protekcji urzędnictwo. Nie prędzej, aż chłopski minister spraw wewnętrznych powie krótko, a zrozumiale, żeby raz wreszcie do najbardziej endeckiej głowy urzędnika, to powiedzenie trafiło. „Chłop jest obywatelem państwa, chłop jest solą tej ziemi, żywicielem narodu, jego obrońcą w razie wojny, chlubą w czasie pokoju i nie wolno tego chłopa uważać za obywatela niższej klasy“. A o ile kto nie zechce tego zrozumieć, — to pójdzie ze służby państwowej na obszarniczą, gdzie będzie mógł sumiennie już interesów obszarnika pilnować. Dopóki to nie nastąpi, dopóki całej władzy chłop przez swoich przedstawicieli nie weźmie, dopóty ciągle będziemy słyszeli narzekania i skargi, na krzywdy, które chłopa od urzędnika spotykają. Bo kto właściwie ma dziś tę administrację państwową wziąć, jak się to mówi, w kluby, — minister, ależ rozkazy ministra zmienia sobie przodownik policji i wali w łeb eskortowanym przez siebie więźniom, jak to uczynił Muraszko z Bagińskim i Wieczorkiewiczem.

Wieś stale, do swoich chłopskich posłów, wnosi skargi: na nieprzychylne, nieżyczliwe, stronnicze postępowanie administracji w stosunku do chłopa.

Cała plaga spisywanych setek protokułów: za brak tablicy, za kominy, za psy, które pociągaja za sobą wysokie, często niemożliwe do zapłacenia kary. Częste traktowanie tego obywatela, najwierniejszego państwu, w różnych urzędach z pogardą i z lekceważeniem — to codzienny chleb.

A już do najbardziej nie to dokuczliwych i przykrych ale **hańbiących** faktów zaliczyć należy — katowanie chłopa o jakim się niestety bardzo często słyszy. „Wzięli na posterunek, skatowali, sponiewierali, a okazało się, ze jest niewinny i sąd go uniewinnił“.

Na skutek skarg, interpelacji, hałasu w gazetach, nuturalnie władze wyższe przyjeżdzają, zrobią śledztwo — często ukarzą winnych, ale to wszystko złego nie wypleni, a dlaczego? Bo jak powiadam zbyt wiele jeszcze może protekcja obszarniczo-księżowska, to raz, a po drugie niema po urzędach należytego poszanowania chłopa, którego ciągle traktuje się i uważa jak coś niższego, gorszego. Skutki tego systemu nie dają na siebie długo czekać; pewność bezkarności ze strony niesumiennych, hańbę przynoszących urzędowi, w którym służą, powoduje jeszcze naigrywania się i drwiny ze skrzywdzonego i sponiewieranego chłopa.

W powiecie Krasnystawskim, w gminie Łopiennik w Nowej Wsi, w miesiącu styczniu wartownicy: Jan Kiszczak i Tomasz Pikus, pełniąc nocną wartę, dostrzegli światło, to gasnące to świecące znowu w polu, dla przekonania się, udali się obaj wartownicy w tą stronę i dogonili szybko uciekającego policjanta, z pobliskiego posterunku Dudzińskiego, od którego ostro waliła gorzała. Dudziński widać obrażony, że go smią chłopi pytać dlaczego ich zwodzi po nocy, **wybił po twarzy blizko siedemdziesięcioletniego starca Jana Kiszczaka, tak silnie, że ten upadł w błoto.** A gdy podniósłszy się zapytał, jakim to prawem tak go zbito, policjant Dudziński

na urągowisko mu rzecze: „**Szukaj sobie teraz stary i głupi prawa na mnie**“.

Do takiego to **stopnia rozwydrzenia dochodzi** policja, że w oczy z pobitego drwi, wiedząc, że prawo często ustępuje przed siłą.

Żądamy śledztwa i surowego ukarania policjanta Dudzińskiego.

Dla szubrawców i katów chłopskich niema chleba ze skarbu państwa, z podatków płaconych przez chłopa. Nie pozwolimy, aby nad chłopem, w jego Ojczyźnie, chłopskim znojem a krwią odbudowanej, pastwiono się.

Komunistom w odpowiedzi!

Pismo posła Wojewódzkiego, Ballina, Bona i Szapiela wojowniczo tytułujące się „Walką Ludu“, zaczyna widzę wojować, ale przy tym wojowaniu odrazu maska tym panom z twarzy spadła i z pod radykalizmu chłopskiego, wyjrzała na świat trwarz **komunisty**. Pan Wojewódzki, wraz ze swą kompanją radby widzę **świadomość klasową chłopa w Polsce rozbudzić przez czerezwyczajki bolszewickie**, z czym się niestety zbyt zdradza. A w taki to sposób, tą poczwarną twarz, ci panowie w swojej szmacie pokazali. W numerze 16 „Walki“ student z grupki komunistycznej młodzieży akademickiej, pan Trojanowski, przytaczając ustępy z naszego artykułu „Boże skarz Anglję“ stylem wprost żywcem wyjętym z bolszewickiej „Prawdy“ napada na „Sztandar“ za „urabianie sztucznej burżuazyjnej nienawiści i propagowanie szowinizmu narodowego“.

My o sąd panów z pod znaku „czerwonej gwiazdy“ nie dbamy i na ich chrapliwy charchot mamy jedną odpowiedź — pogardę!!

Opowiedź dajemy nie dla nich, ale dla Was Bracia Chłopi, z których niejednemu może się ta, cuchnąca trupim odorem sowieckiej Rosji, szmata dostać do ręki — słuchajcie więc!

Prawdą jest świętą i niezbitą, że wojna to nieszczęście, to klęska społeczna, to śmierć i kalectwo tysięcy, to nędza, głód i mór, ale jeżeli przed Wami staje taki pan z „Walki Ludu“ i będzie Wam mówił, że czy my, czy inne z radykalnych pism robotniczych lub chłopskich „propaguje wzbudzanie burżuazyjnej nienawiści“; to wiedźcie, że ten, co Wam to mówi — gorsze! stokroć gorsze i piekielniejsze, niesie Wam w zanadrzu nieszczęście! Bo on chciałby Was wydać bezbronnych, na łup katów i zbirów z czerezwyczajek, on chciałby Was, według jego mniemania, niezbyt klasowo uświadomionych chłopów — uczyć klasowego sposobu patrzenia, nie przez rozbudzenie Waszej świadomości i Waszej potęgi w państwie Polskim, w którym liczycie 70 procent, ale przez katownie, chorych umysłowo i moralnie komisarzy sowieckich.

Chłopie! Tyś przeszedł okupację nie jedną — Tyś widział, że wróg, który Twoją wieś zajął, nie niósł Ci nigdy wyzwolenia czy pomocy, jeno bat, rekwizycje, roboty w kopalniach, gdzie nie niewolnikiem, a psem byłeś. Dlatego my, którzy walkę, o Twój los, o Twoje prawo, wypisaliśmy na naszym „Sztandarze“ pod hasłem: „**Ziemia dla Ludu, Wiedza dla Ludu, Władza dla ludu**“, stajemy przed Tobą wtedy, kiedy fałszywa, handlarska polityka wielkich obszarników i kapitalistów międzynarodowych, zagrażała wprowadzeniem do naszej zagrody obcego najeźdcy i wielkim głosem uderzyliśmy na alarm, abyś wiedział skąd Ci największe nieszczęście zagrażać może. **Utratą możności poprawienia swej doli, przez pozbawienie wolności.**

To, że u nas jest źle, że rozpanoszone obszarnictwo, kler, wielki kapitał, jednym słowem cała reakcja godzi w Twój interes chłopski — to Ci stale z każdego wiersza naszego „Sztandaru“ mówimy. Walkę z niemi wszystkiemi, z tą całą zgrają pasożytów, będziemy prowadzić nieubłaganie, aż do zwycięstwa, bo zwyciężyć musimy, a zwycięstwo zależy tylko od nas, od naszej świadomości klasowej, chłopskiej. Natomiast, próżne by były wszelkie wysiłki, poprawienia naszej doli, gdyby nad nami **zapanował obcy burżuazyjny niemiec, czy niemniej obcy, a niosący ze sobą nędze, głód i poniewierkę sowiecki komisarz.**

To sobie chłopie zapamiętaj, że bajdurzenie panów Wojewódzkich i Ballinów — to niewola obcego, narzuconego nam siłą, bagnetem i kulą najeźdcy, wobec którego bezbronnym chcą Cię widzieć Ci „rzekomi“ Twoi „obrońcy“, podczas kiedy u nas, w wolnej i niepodległej Polsce masz możność swoje prawa wywalczyć i **wywalczysz wcześniej czy później.**

Jan Kłos.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz. Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Głos Koła „Wyzwolenia“, i „Jedności“ z powiatu Radzyńskiego.

Cała ludność naszej okolicy woła głośno o nowe wybory, bo już dość mamy tego obecnego sejmu i tych dobrodziejstw, które nas doprowadzają do torby i kija żebrackiego, zamiast rolnictwo podtrzymywać i polepszać, obecny Sejm doprowadza do upadku, zamiast zapłacić i wynadgrodzić szkody wojenne, jesteśmy obłożeni podatkami i różnemi karami. Domagamy się jaknajrychlejszego rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Co się tyczy samorządu gminnego to uważamy, że najlepsze byłyby gminy jednostkowe, wójt żeby był wybierany przez zebranie ogólne. Niech żyją nowe wybory.

Do wyborów powinni iść zgodnie postępowe stronnictwa chłopskie i robotnicze.

Z piastem precz, bo to zdrajcy ludu.
Koło Z. P. S. L. Wyzwolenia i Jedność Ludowa. Ślemy Redakcji braterskie pozdrowienia
W imieniu Koła *Bocian Ignacy*.

Ob. Zygmunt Czyżewski jeszcze w sprawie Kongresu „Wyzwolenia“ zabiera głos Czytajcie Bracia jak to niektórzy rozbijacze ruchu ludowego, o powiększenie ciężarów na chłopa nakładanych zabiegali — głosujac za podwyżkami pensji urzędniczych.

Na kongresie „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej podniesiono między innemi kwestję o połączenie ruchu ludowego. Chodziło tam głównie oto czy należy „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludową“ połączyć ze „Związkiem Chłopskim“. Wywiązała się na ten temat bardzo długa i zacięta dyskusja. Posłowie z „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ podzielili się na dwa obozy. Jeden z nich z prezesem Dąbskim na czele dążył do połączenla się, drugi—przeciwnie.

Za połączeniem ruchu ludowego przemawiali bardzo rzeczowo i z prawdziwą troską o los rolnika: prezes stronnictwa poseł Dąbski, poseł Wrona, Duro i inni. Lecz ci posłowie, którzy naprawdę i tylko interesów chłopa bronią i dążą do polepszenia jego ciężkiej doli znaleźli się w mniejszości. Większość posłów z „Wyzwolenia“ z Rudzińskim na czele, którzy słyszeli tylko o wsi, ale jej nie znaja, nie troszczą się o chłopa to też byli przeciwni łączeniu się. Owa większość i klika inteligentów warszawskich, którzy żyjąc zdala od wsi nie wiedzą czego jej trzeba, pamiętają natomiast o swoich interesach, a kierując się swemi ambicjami przyczyniają się do rozbicia jedności ludowej.

Jako uczestnik zjazdu „Wyzwolenia“ przekonałem się jak posłowie- Rudziński, Putek, Nowicki, Woźnicki i inni im podobni używali różnych sposobów byle tylko nie dopuścić do połączenia się ruchu ludowego. Poseł Rudnicki w demagogicznem swem przemówieniu skarży się, z jednej strony na rozbicie, na różne partje i partyjki chłopa polskiego, z drugiej—zaś przychrypłym głosem woła „Nie łączmy się, bo w mniejszem gronie lepiej pracować“ i każe się łączyć ale od dołu. A dół znów czeka na górę, boć przecież skąd przykład brać winniśmy jak nie zgóry. Ale skoro przywódcy u góry się kłócą, czyż możemy wymagać by dół żył w zgodzie? Przecież jacy nauczyciele tacy i uczniowie. A więc to tak powinien postępować poseł Rudziński, prezes „Wyzwolenia“ wybrany większością dwóch głosów

Następnie poseł Smoła przemawiał przeciwko łączeniu się, ale tak niedołężnie, że ludzie na sali będący długo mu mówić nie pozwoli, gdyż głupstw takich słuchać nie chcieli i nie mogli. Zaś poseł Nowicki tak niefortunnie i niedołężnie zaczął bujać, że to jedynie jego samego kompromituje, nawet wspominać o nim nie warto.

Zaznaczę jednak, że ci posłowie, rozbijacze jedności ludowej nie chcieli połączenia, bowiem wiedzieli oni dobrze, że gdyby to połączenie ze „Związkiem Chłopskim“ nastąpiło to trudniej by im było ich ambicyjki zaspakajać. A jeszcze wrócę do działalności niektórych posłów z tego obozu i zapytam: Czy pamięta p. poseł Nowicki owe czasy, kiedy to mówiono w sejmie o uposażeniu urzędników i nauczycieli, jak wnosił on właśnie kilkadziesiąt poprawek o podwyższenie pensji, a zapytam p. Nowickiego czy wniósł chociaż jeden wniosek, w ciągu całego okresu, jak tylko siedzi w Sejmie w sprawie rolnika? Na to p. Nowicki nie odpowie, bo los chłopa mało go obchodzi. A jeżeli tak to poco wichrzy i dąży do rozbicia ruchu ludowego, niechaj idzie tam gdzie chcą pensje podwyższać!

Patrzcie bracia rolnicy, jak fałszywych mamy opiekunów! **Czy nie powinniśmy już dawno przepędzić takich Rudzińskich Nowickich i innych przybłędów. Czas już by** każda wieś i gmina stanęła pod wspólnym Sztandarem Ludowym a nie pozwolić by ambicyjki poszczególnych przywódców grały role, a chłop na pastwę losu oddany w coraz większą popadał niedolę. Pamiętajmy, że tylko wtenczas będziemy mogli coś zrobić jeżeli wszyscy razem, jednością silni będziemy śmiało i odważnie brali się do czynu.

Z. Czyżewski.

Parę słów prawdy, napisane przez Ob. J Cweszera ze Skierbieszówki Każdy by jeno chciał na chłopie robić interes i tumanić go pięknemi słówkami.

Korzystając z Wolnej Trybuny Ludowej, z której może przemawiać każdy obywatel-chłop i wypowiadać swoje bóle, chciałbym skreślić słów pare, aby czytelnicy „Sztandaru Ludowego“ wiedzieli że i nasza wieś Skierbieszów w Zamojskim, żyję, i również odczuwa tą wielką niesprawiedliwość. Widzimy dość często na tym białym papierze który podaje złe i dobre, z różnych stron jak do nas piszą:

„Bracia Chłopi“! lub „Do braci Chłopów“!

Kochają niby nas wszyscy i o nas śpierają się, bo wiedzą bardzo dobrze, że chłop ma siłę, że po chłopie na najwyższy szczebel dopną. Ale czy naprawdę choć maleńki procent tych przyjaciół którzy tak słodko piszą do nas chłopów, czy rzeczywiście tak przychylnie pracują —jak słodko mówią? Zaiste że tak nie jest. My chłopi jesteśmy laską tylko do podpierania się innym służącą, **o nas słodko i mile mówią tylko dla własnych interesów, ale nigdy dla polepszenia nam bytu.** Widzimy że przez cały przeciąg czasu istnienia naszego Sejmu i senatu co dla nas chłopów zrobili? przecież my wybraliśmy ten sejm, my chłopi! Bo sami panowie nie wybrali by tyle swoich posłów. I cóż czy choć jeden wspomni i pomyśli: że trzeba i chłopu coś uchwalić, za ten mandat poselski. Gdzietam uchwalają jeno na barki tego biednego swego wyborcy przeróżne ciężary. I niby zwalają winy jedni na drugich, dla tłomaczenia siebie. A przecież nasi posłowie powinni by energiczniej upomnieć się o chłopskie nasze prawa, obecnie rozumiemy że ten Sejm dla nas zrobić nic nie potrafi, a więc precz z obecnym sejmem! żądamy nowych wyborów! hańba każdemu, ktoby z nowemi wyborami zwlekał.

Czas aby ta martwa laska stała się kwitnąca i owoc rodziła!

J. Cweszer.

Jak to Ob. Wojciech Mucha z Tarnawki, przez endecję i jej piśmidła 25 lat był tumaniony, ale wreszcie na oczy przejrzał i sam to opisuje.

Od roku 1888 byłem czytelnikiem „Gazety Świątecznej“, „Posiewu“, „Zorzy“, „Polaka Katolika“, „Ojczyzny“, aż do 1923 roku, kiedy to w „Gazecie Świątecznej“ z dnia 18 lutego był wydrukowany list, a raczej akt wdzięczności, poświęcony zabójcy ś. p. Narutowicza, gdzie mordercę przedstawia się jako bohatera, a Narutowicza jako bandytę, zdrajcę większego od tych, co się bratali z naszemi wrogami carami moskiewskiemi.

A „Ojczyzna“ to wydrukowała artykuł, że zabójstwo było spowodowane przez lewicę, że lewica jest odpowiedzialna, że to było naturalne, tak jak jest naturalne życie człowieka.

Takie brednie wypisuje kto?

Redaktorem „Ojczyzny“ jest **ksiądz** F. Błotnicki. To samo pisali i inni, jak to „Głos Lubelski“, który wylewał całą obłudę, – tam nie było ani jednej litery prawdy. Słowem prawica tak postąpiła jak Kaifasz wobec Chrystusa.

Od tej pory przestałem uważać te pisma jako oświatę i przyjaciół, a traktuje ich jako głos faryzeuszów, teraz jeżeli mi wypadnie wziąść do ręki „Świąteczną“, „Ojczyznę“, „Głos“ to zaraz oglądam ręce czy mi się nie poplamiły krwią ś. p. Narutowicza.

O krzywdach ludu chłopskiego, to by można całe karty zapisać, bo dzieje się ta krzywda na każdem kroku. Oto przed wojną były tak zwane kasy gminne, gdzie ludzie składali oszczędności, wiele było złożonych spłat z majątków małoletnich sierot.

Te pieniądze zostały rozpożyczone przez okolicznych gospodarzy, no i do tej pory cicho z oddaniem, parę razy zwracałem uwagę posłom z „Wyzwolenia“, ale do tej pory żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, a przecież to krzywda się dzieje tym najbiedniejszym.

A teraz o wdzięczności panów i obszarników opowiem. Obszarnik daje zapłatę za robotę, ale tylko póki robotnik czy parobek jest zdrowy, a niechno zachoruje albo zostanie kaleką to bywaj zdrów.

W mojej okolicy był taki wypadek, że trzech ludzi postradało ręce przy parowych młockarniach, w majątku pewnego obszarnika, posiadającego w naszej gminie 2000 morgów. Ci kalecy jak majątek był to pełnili obowiązki: jeden gajowego, 2-gi stróża, ale w roku 1919 obszarnik rozsprzedał majątek na parcele, więc ci trzej kalecy udali się do pana dziedzica aby im dał po parę mórg, bo cóż oni teraz poczną, nie żądali wiele po 6 morgów, ale jaśnie pan tak się przejął wdzięcznością, że im dał po 1 morgu, tak jak się daje psu gnat.

Jeden ksiądz proboszcz chodząc po kolendzie mówił, żeby gazet ludowych nie czytali, bo to powiada gazety żydowskie i za żydowskie pieniądze drukowane, tylko zalecał czytać „Świąteczną“, „Zorze“ no i różne, aby nie „Sztandar“ i „Wyzwolenie“ bo to żydowskie. Zapomniał nieborak powiedzieć, że obszarnicy za żydowskie pieniądze prowadzą politykę przeciwko wieśniakom, bo w Sejmie jak uchwalali monopol na tytoń, to 8-ka razem z żydami była przeciw, a jak uchwalali podatek majątkowy, to ludowcy chcieli żeby dopiero od 15 tysięcy majątku płacić podatek, ale chjena wraz z żydami i piastami głosowali przeciw

Obszarnicy endeki to niby na żydów w swoich gazetach wymyślają, ale pieniądz od żydów to im nie śmierdzi.

Mało pieniądz, ale nawet na wesela żydowskie chętnie chodzą i śledzia wespół z żydami jedzą, a „mazełtopf“ krzyczą i w ręce klaskają. A na pisma ludowe żeby je zohydzić wymyślają, że za żydowskie pieniądze wychodzą.

Taka to u nich prawda.

Wojciech Mucha.

Głos Ob Wacława Czerwińskiego w sprawie połączenia ruchu ludowego — od dołu. Góra, to jest zarządy są zbyt zatrute ambicjami, aby im to na sercu leżało.

Nie jestem żadnym politykiem, abym mógł dawać rady, lecz jeżeli chodzi o moje zdanie, co do obozu ludowego to piszę to co myślę.

Jak do Sejmu Ustawodawczego, tak i do obecnego lud głosował dosyć dobrze, tylko że był rozbity, a co gorsza. że wybierał posłów, na których się zawiódł.

W obecnym Sejmie, w klubach stronnictw ludowych jest za dużo zgnilizny, aby mogły się z rządy tych klubów połączyć, a więc uważam za pewniejsze i korzystniejsze łączyć się z dołu t. j. zakładać koła chłopskie, komitety porozumiewawcze, aby przez uświadomienie mas chłopskich ruch ludowy połączyć.

Program powinniśmy mieć czysto chłopski w całym tego słowa znaczeniu; jest nas chłopów w Polsce tylu, że stać nas będzie na swój własny program bez domieszek różnych przybłędów ruchu ludowego. Najpilniejsze sprawy do załatwienia to jedna organizacja chłopska pod Sztandarem Ludowym.

W. Czerwiński.

Ob Hipolit Boruch, wieś Chwonczowata.

Stary „legun“ b. plutonowy 1 p. p. legjonów, pisze do nas: „dostałem do ręki jeden, jedyny numer „**Sztandaru Ludowego**“ i po przeczytaniu widzę, że jest to pismo, któremu można szczerze, a serdecznie ufać. To też za pośrednictwem tego pisma wyrażam zaufanie posłom Związku Chłopskiego, którzy pierwsi rzucili hasło „rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów“.

Ani jeden chłop w Polsce, który choć trochę może patrzeć i widzi co się dzieje, nie chce już słyszeć o zdrajcy ludu chłopskiego Witosie, który się tak zasłużył, że nie tylko my, ale i nasze wnuki wpominać będziemy czasy rządu „chjeno-piasta“. Składam hołd Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu! Cześć. *Hipolit Boruch.*

Ob. Antoni Barański w imieniu wsi Bosowice pisze: W imieniu całej wsi Bosowice (która ma około 100 gospodarzy), donosimy że zgadzamy się w zupełności z programem głoszonym przez „Sztandar Ludowy“. Wołamy o rozwiązanie obecnego Sejmu, usunięcie z nowego Witosa, który będzie miał już dosyć posłowania, a z nim całej jego kliki, a w szczególności posła z naszego powiatu Erdmana, który od czasu wyboru to się nawet nam nie pokazał.

Dobra rada.

— Czego się to tak trapicie, Macieju? — pyta swego sąsiada Roch.

— Trapię się bo ano na gwałt **potrzebny** mi jest **kultywator...** — odpowiada Maciej

— No to **kupcie** sobie, kiej wam potrzebny i przestańcie się trapić.

— Ba kupcie, ale za co, kiedy **nie ma grosza,** bo to przednówek i ciężkie czasy..

— A nie wiecie to, jak kupić **bez pieniędzy — ?**

— No?... radźcie Rochu—zawołał z błyskiem nadziei w oczach Maciej — toć wiecie sami, że **ciężko,** a z drugiej strony — wiecie przecie — że bez **dobrego narzędzia,** jak bez ręki..

— Wiem, bardzo dobrze wiem, moi drodzy, bo jedna nas dzisiaj **bieda gniecie: BRAK PIENIĘDZY...** Ale jest i na to **rada...**

— Godejcie.. godejcie prędzej — jaka?

— Chcecie **kupić** kultywator **bez pieniędzy** — to napiszcie zaraz do **Związku Ekonomicznego Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, w LUBLINIE, plac Litewski Nr. 1 —** że wam kultywator potrzebny, a oni wam dadzą na **kredyt...**

— Nie może być... skąd **wiecie o tem?**

— Skąd — ?... Ano samem był w **potrzebie** takiej, jak wy... Napisałem do **Związku** list wyjaśniłem o co mi chodzi, a Związek mi zaraz odpisał, żeby **weksle przysłać,** co też natychmiast zrobiłem...

— No i co?...

— Ano i przez dwa tygodnie **kierat** miałem u siebie w podwórku... Widzicie, Macieju, oto ten — pokazywał Roch ręką na swoje obejście— bo akurat do jego zagrody podeszli... — Jeszcze raz wam radzę, Macieju, nie traćcie czasu i **napiszcie zaraz do Zwiazku..**

— Bóg zapłać za radę, Rochu, zaraz napiszę..

— No, Bóg z wami, Macieju!

— Zostańcie z Bogiem, Rochu!

Napracowali się setnie -- teraz sobie odpoczną.

Posłowie nasi wzięli na ambit i dalejże na ostatniem posiedzeniu dnia 3-go kwietnia załatwiać ustawę za ustawą...

Obradowali bez przerwy coś 8 godzin, a potem uchwalili sobie 20 dni urlopu, niby za każdą godzinkę przesiedzianą jednym tchem w Sejmie 2 i pół dnia odpoczynku.

Całkiem... całkiem... wygodnie...

Jak, tak człowiek o tych ferjach poselskich myśli żałość go zbiera... Bo czemu to w Polsce jest tylko 444 posłów. Nie lepiejby to było—gdyby tak posłów było choć z miljon!? Łatwiej byłoby wtedy człowiekowi do tego Sejmu się wcisnąć i też tak używać sobie... Pracować jednym tchem 8 godzin, a później 20 dni urlopować... Dalibóg! zamało posłów... Trza nam chłopy, żądać, żeby posłami byli wszyscy dorośli... Jak już używać — to wszystkim! ..

Józef Szewczyk.

Targ o ministra

czyli jak to pan Korfanty za swoją zgodę dostaje koncesyjki

Do „familijnego“ gabinetu pan Grabski chciałby wiceministra Klarnera wprowadzić, jako ministra przemysłu i handlu, ale na ten fotelik wielką chrapkę miał pan Korfanty ze swoimi „chrześcjańskiemi-demokratami“; targ w targ i zgodził się swoje apetyty na tekę ministra poskromić, za drobną „bagatelkę“ — koncesję na eksploatacje czyli urządzenie i wykorzystanie radjotelefonu w Polsce. Taka koncesyjka, to monopol. radjotelefony mają ogromną przyszłość, będzie można i grosze zgarnąć do kieszeni i jeszcze kazać wszystkim, którzy mają aparaty radjo, słuchać, tylko to co im Chadeki ocenzurują i ze stacji nadawczej wyszlą w świat.

Co! umie chodzić pan poseł Korfanty koło swoich interesów, a wy mu każecie, żeby se poszedł precz z Sejmu, kiedy on ma jeszcze z górą dwa lata na wykorzystanie i nie jedną jeszcze koncesję wydębi.

Ciekawe, co pan Grabski ofiaruje tam znów komu, jak będzie chciał jeszcze zmiany w swoim gabinecie robić.

Ignacy Poręba.

Zapewnienie Niepodległości

to wojsko, ożywione duchem patrjotyzmu, na zasadach demokratycznych ugruntowane.

Takie też wojsko w myśl żądań stronnictw lewicowych w Sejmie, ma mieć Polska, na podstawie nowej ustawy o służbie wojskowej. Ustawa ta już obowiązuje i pobór rocznika 1904 według tej ustawy przeprowadzony będzie.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej ustanawia, że *„wojsko narodowe, siła zbrojna Państwa, będące ochroną i ostoją niepodległości i wolności Rzeczypospolitej po wsze czasy podlegać będzie opiece Narodu“*.

Służba wojskowa, jako jeden z pierwszych obowiązków obywateli względem państwa, ciąży na wszystkich bez wyjątku.

Jedynie hańbiące kary więzienia **pozbawiają obywateli prawa noszenia munduru**

Służba wojskowa trwa w wojsku stałym lat 2, służbę tę odbyć winni wszyscy mężczyźni, w chwili dojścia do 21 lat.

Następnie do roku 40 życia każdy obywatel jest żołnierzem w rezerwie, a od 40 roku życia do 50 jest zaliczony do pospolitego ruszenia.

Zwolnienie od wojska otrzymują jedynie uznani przez komisje przeglądowe za fizycznie zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. e); ponadto jedyni żywiciele: ojca, matki, rodzeństwa młodszego, przy niemożności zapracowywania na siebie przez tych członków rodziny, a w razie udowodnienia,że poborowy utrzymuje ich ze swojej pracy otrzymują odroczenie od służby wojskowej ważne na rok.

Takie same odroczenia otrzymują **właściciele odziedziczonych po rodzicach gospodarstw** rolnych, jeżeli jedynie te gospodarstwa są podstawą utrzymania ich i prowadzą je samodzielnie.

Jeżeli odroczenie to uzyskane będzie dwukrotnie, w dwu latach z kolei, to następnie poborowy zostanie zaliczony do rezerwy i odbędzie jedynie 5 miesięczne przeszkolenie.

Uczniowie szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych korzystają z odroczenia do 23 roku życia.

Studenci, klerycy, nowicjusze zakonni, uczniowie zakładów rabinackich, osoby z wyższym i średnim wykształceniem udające się na praktykę za granicę mogą korzystać z odroczeń od służby wojskowej do 26 roku życia.

Uczniowie i terminatorzy u majstrów cechowych mogą korzystać z odroczenia do 22 roku życia.

Wszystkim tym osobom ubiegającym się o odroczenia, udzielają tychże władze administracyjne (Starostwa) a nie jak dotąd P. K. U.

Na uchylających się od poboru **przewiduje ustawa bardzo surowe kary** więzienia, przytem nakłada obowiązek, po odcierpieniu kary odsługiwać wojsko. Wogóle, czy to bez własnej winy nawet, nieodsłużenie obowiązkowej służby wojskowej w swoim czasie, nie uwalnia wcale od odbycia tej służby w wieku starszym już, do wieku 36 lat życia.

Ustawa przewiduje służbę $1\frac{1}{2}$ roczną, jedynie dla osób mających skończoną szkołę średnią, w celu przygotowania w ten sposób kadr oficerów rezerwowych. Jedynie w ustawie na pewien przeciąg czasu, zrobiono pewną ulgę **nauczycielom szkół powszechnych**, którzy ze względu na potrzebę **oświaty**, służby wojskowej w wojsku stałym nie będą odbywać, a przechodzić mają **ćwiczenia** w okresie wakacyjnym.

Wszyscy rezerwiści do 32 roku życia będą przechodzili ćwiczenia kilku—tygodniowe, ilość których określa Minister Spraw Wojskowych

Jednocześnie bardzo ważnym jest w ustawie zastrzeżenie, że rezerwiści i pospolite ruszenie liczą się jako stale urlopowani, tak **więc, w razie mobilizacji niestawienie się, będzie karane według kodeksu wojskowego, jak za dezercję.**

Ustawa przewiduje pobór jedynie za każdorazową uchwałą Sejmu. Przed samemi świętami Wielkanocnemi Sejm pobór i jego liczbę na rok 1925 uchwalił. **W miesiącu maju rocznik 1904 będzie stawać do poboru.**

Ponieważ jak wynika **z ustawy wszyscy obywatele** do lat 50 są obowiązani do służby wojskowej, na wszystkich ciążą różne obowiązki przewidziane w ustawie, po nadto każdy powinien wiedzieć dokładnie, komu przysługują i jaką drogą należy się ubiegać o odroczenia od służby wojskowej, przeto Redakcja nasza porozumiała się z **„Polską Spółką Wydawniczą“** w Lublinie, która wydała w tych dniach książkę, zawierającą dokładną treść ustawy i objaśnienia szczegółowe. Książkę tą można i należy koniecznie, że względu na interes wszystkich obowiązanych do służby wojskowej, nabyć. Kosztuje ona 2 zł. 50 gr. (Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie) Kończąc ten króciutki przegląd nowej ustawy o służbie wojskowej zaznaczyć należy ze faktycznie ustawa ta daje fundamenty **silne i zdrowe pod zbudowanie Siły Zbrojnej Rzeczypospolitej.**

JAKA BĘDZIE GMINA?

Obywatelu! musi Cie to obchodzić i interesować, bo w tej gminie Ty, dzieci i wnuki Twoje będą żyły i pracowały! Czytajcie więc uważnie i rozważnie sprawy samorządu!

Ob. Henryk Wilczyński, sekretarz gminny jest przeciwnego zdania od Ob. Kossowskiego, też sekretarza gminnego, stąd obaj wiodą spór.

Jedynie prosimy obu szanownych Obywateli o nieprowadzenie do sprawy ogół obchodzącej, swoich osobistych porachunków, gdyż to może dla należytego oświetlenia sprawy publicznej zaszkodzić.

Proszę zamieścić na łamach pisma następujących słów kilka w odpowiedzi na głos kolegi Kossowskiego, sekretarza gminy Izbica, zamieszczony w numerze 10 „Sztanru Ludowego" z dnia 8 marca b. r.

Gmina winna być zbiorową z tej racji, że jest silniejszą finansowo od gminy jednostkowej, a zatem może podołać przekazanym przez państwo ustawowym obowiązkom i pracować dodatnio na polu oświatowo-kulturalnym, czemu gmina jednostkowa nie podoła.

Uważam, że posada sekretarza nie powinna odgrywać tu żadnej roli, a idea samorządu, gdyż przy gminie jednostkowej zepchnie się samorząd do wykonywania wyłącznie zarządzeń Państwa, ku czemu odpowiednie czynniki zmierzają w szybkim tempie.

Z p. 2 i 3 zgadzam się z kol. Kossowskim, z wyjątkiem by wójt był wybierany przez Radę Gminną, a nie przez ogólne zgromadzenie gminne, gdyż wybór zebrania ogólnego uważam za niecelowy ze względów na dotychczasową praktykę, wprowadzania na stanowiska wójtów, osób pozostawiających bardzo dużo do życzenia.

Aluzję do sekretarzy: „nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa" — kolega Kossowski, zechce pozostawić dla siebie, gdyż jak nam wiadomo; coś ta „tabakiera pruchnieje" i zaczyna być mniej pożądaną przez „nos".

Henryk Wilczyński,
sekretarrz gminy Zakrzew,
powiatu Krasnostawskiego.

Uchwałą Rady gminnej, gminy Zakrzew, żąda gminy zbiorowej i powołania przed uchwaleniem ustawy samorządowej, przedstawicieli samorządu dla wypowiedzenia się.

Wyciąg z protokułu № 3 posiedzenia Rady Gminnej, gminy Zakrzew, powiatu Krasnostawskiego, z dnia 23 lutego 1925 r.

p. VI. porz. dz.

Uchwałą № 21 Rada Gminna protestuje przeciwko wprowadzeniu gminy jednostkowej, wysuwając swoje zdanie by:

a) gmina była zbiorową;
b) by istniało Zgromadzenie gminne:
c) by wójt gminy był wybierany przez Zgromadzenie gminne;
d) by wójt nie był mianowany przez Starostę.

p. VII. porz. dz.

W związku z wykonaniem Uchwały Nr. 22, deleguje z pośród siebie członków: Boruchowskiego Jakóba, członka Sejmiku i Szymańskiego Władysława, członka Rady na zjazd delegatów Rad, który ma być zwołany przed uchwaleniem Ustawy o Samorządzie gminnym przez powołane czynniki do miasta stoł. Warszawy.

Rada Gminna zwraca uwagę delegatom, by domagali się utrzymania postulatów wyrażonych w powyższej zadecydowanej Uchwale Nr. 21 dążąc do utrzymania dzisiejszej formy ustroju gminy wiejskiej i żądając rozszerzenia praw samorządu w drodze ustawodawczej, jednak bez naleciałości, które chcą wprowadzić czynniki z poza b. zaboru rosyjskiego.

Delegatom na koszta podróży wypłaci kasa gminna złotych sto z funduszów do dyspozycji Rady.

Odpis niniejszej uchwały wydać każdemu delegatowi.

Zgodne z oryginałem:

KANCELARJA URZĘDU GMINNEGO w ZAKRZEWIE.

Henryk Wilczyński
Sekretarz.

Rada gminna gminy Miętkie uważa za konieczne uchwalenie przez Sejm gminy zbiorowej, co podaje w swojej uchwale.

Protokół Posiedzenia Rady gminnej, gminy Miętkie, Starostwo Hrubieszowskie, Województwo Lubelskie, które odbyło się w Urzędzie gminnym Miętkie w dniu 19 marca 1925 r.

Obecni byli: Przewodniczący Rady gminnej wójt gminy Andrzej Traczuk, oraz radni: 1) Roman Sykuła, 2) **Chudy Jan**, 3) Rybaczuk Szymon, 4) Józef Guźnięda, 5) Jarochowicz Tomasz, 6) Paweł Wieliczko, 7) Ignacy Umer, 8) Kazimierz Bilik, 9) Paweł Piluś i 10) Wielosz Michał.

Rada gminna w dniu 19 marca 1925 r. jednogłośnie uchwala:

1) Gminy mają być li tylko zbiorowe, jak jest obecnie.
2) Wójt gminy ma być wybierany, a nie przez Starostwo mianowany.
3) Wszyscy mieszkańcy gminy mają mieć prawo głosowania przy wyborach, członków rad gminnych i sejmików powiatowych.
4) Wójta gminy ma wybierać rada gminna; z obecnych radnych p. Szykuła i Rybaczuk głosowali za tem by wybierany był przez zebranie ogólne gminne.

Niniejszy protokół zakończony i przez obecnych podpisany.

Za zgodność wypisu z oryginałem stwierdzam.
wójt gminy *Andrzej Traczuk.*

Ob. Franciszek Maszewski z Lubochni zabiera głos w sprawie przyszłych wyborów do rad gminnych.

Właśnie w sprawie przyszłych wyborów do samorządów gminnych chciałbym wyrazić swój pogląd. Mojem zdaniem gminy wiejskie winny być zbiorowe, a to z tej racji, że utrzymanie gmin jednowioskowych naraziłoby rolników na większe podatki, niż są obecnie, a w dodatku **wieś nie posiada jeszcze tylu zdolnych ludzi do prowadzenia kancelarji gminnych**. Kto obserwuje wieś, zauważył, że większa ilość dotychczasowych wójtów, podpisywanej przez siebie korespondecji nie czyta, o sołtysach niema co mówić, bo gdy sporządzą jakiś spis imienny to trudno czasem z tego sensu dojść, więc kto będzie prowadził kancelarje gminne, które nawet i teraz jako zbiorowe, z braku odpowiednio wykwalifikowanych ludzi kuleją bardzo.

Gminy wiejskie z tej racji powinny być zbiorowe, posiadające możliwie równą ilość obszarów, ażeby jedna nie ponosiła większych ciężarów a druga mniejszych. Na wój-



Rycina przedstawia wielką manifestację ludności stolicy, przeciw zakusom Niemiec wyszachrowania nam Pomorza, Śląska, a może nawet Poznańskiego. Widzimy wielotysięczny tłum wśród którego są: robotnicy, chłopi, mieszczanie, inteligencja, słowem **cała Warszawa — serce Polski**. Ta rzesza ludu zapełniła cały olbrzymi Plac Teatralny i przyległe ulice, aby po wysłuchaniu przemówień ślubować, **że w obronie całości granic Rzeczypospolitej** nie poskąpi nawet swej krwi, gdyby którykolwiek z wrogów polskich wyciągnął swe szpony po jedną choćby grudkę Polskiej Ziemi.

tów wybierać ludzi zdolnych, którzyby jednocześnie sami prowadzili kancelarje gminne, wtedy każda gmina zaoszczędzi wydatków jednego pracownika w gminie, bo tę pracę wykonałby wójt. Teraz zachodzi pytanie skąd tu wziąć tylu odpowiednich ludzi na te stanowiska wójtów? Otóż są i ludzie! Bo mamy przecież tylu pisarzy gminnych z pośród których można wybrać odpowiednich na te stanowiska, lecz trzeba uważać, jaki ten pisarz był przedtem, czy pracował chętnie dla ludu, czy nie ściągał z chłopów ostatniej skóry, gdy przyszedł ktoś do niego, ażeby pisał mu podanie i t. p. czy przychylnie załatwiał interesantów? Bo obecnie przed wyborami, każdy będzie się starać podobać ludziom, będzie grzeczny, uprzejmy, ale gdy go wybiorą i dostanie władzę w ręce będzie takim jakim był przedtem, a może i gorszym (mówią, natura ciągnie wilka do lasu). Więc każda wieś powinna zawczasu upatrzyć sobie kandydatów na członków do rady gminnej i wójta i z mocnym postanowieniem trzymać się tego do końca, nie tak jak bywało dotychczas, gdy przyszło do wyborów nie zastanowiłeś się bracie przedtem, kto ma być, Bartek czy Wojtek? i nieraz z tego nieprzygotowania korzystały jednostki, które z góry ułożyły sobie plan—i swoje zamiary urzeczywistniły. Właśnie przez nierozsądek można zrobić sobie źle, co się w przyszłości odczuje na własnej skórze.

Franciszek Maszewski.

Głos z Kongresówki za gminą jednowioskową Ob. Andrzej Mucha z Biskupic wywodzi, że potrzebna dla rozwoju wsi jest gmina jednostkowa.

Jako czytelnik „Sztandaru Ludowego“ czytam różne uwagi, jaka ma być gmina. Widzę, że wielu zainteresowanych tą sprawą, która rzeczywiście jest wielkiej wagi, jest za gminą zbiorową, ja jednak jestem odmiennego zdania. Gmina zbiorowa, którą tak chwalą, ma bardzo dużo stron ujemnych, które podaje, a więc: że nam gazety i listy przepadają, że mamy zły stan dróg, bo wójt i sołtys jak nie przejeżdżają jakąś drogą, to ich tam nic nie obchodzi, że drudzy toną w błocie. W każdem moście jest kilka dziur, w niejednej wiosce szkoły niema, ale podatek szkolny to się ściąga. Natomiast wójt to ani języka nie ruszy u inspektora, żeby szkołę uruchomić, chociaż go wieś o to prosi.

Na zebraniach gminnych, ci sprawę rozstrzygają, co mieszkają obok gminy, bo jeżeli chodzi o jakąś sprawę, a sekretarz gminy wie z góry, że gmina na to się nie zgodzi, to umyślnie wybiera taki dzień, że z dalszych wiosek nikt nie przyjdzie, a już z temi bliższemi to bagatela, jednemu się da papierosa, drugiemu cudzą gazetę, a innemu coś tam w gminie się napisze, no a tych kilku pociąga za sobą kilkudziesięciu i sprawa po myśli wójta czy sekretarza jest ubita, a kilkudziesięciu ludzi całkiem bezmyślnie wkłada ciężary na całą gminę.

Tych oto rzeczy przy gminie jednostkowej dałoby się uniknąć. Chłop w życiu politycznem, społecznem, oświatowem i kulturalnem by się wyrobił, bo sam musiałby się zastanowić nad tem jak postąpić. Jestem głęboko przekonany, że za lat kilkanaście Polska inaczejby wyglądała, bo przy gminie jednostkowej tylko można chłopa oświecić. A u nas obecnie jedne gazety tylko oświatę chłopu niosą, ale te gazety gdzieś toną, że do rąk właściciela bardzo rzadko dochodzą, a ten co gazetę przywłaszczy to i pożytku z niej nie odniesie.

Jedni znów mówią, że w gminie jednostkowej nie mielibyśmy człowieka zdolnego na wójta, ale na wójta nie trzeba człowieka, któryby ukończył gimnazjum, wystarczy by umiał poprawnie czytać, pisać i rachować, a w pracę gminy się wtajemniczał i wszystko. Teraz sekretarze niektórzy piszą i mówią, że gmina jednostkowa podatki by większe płaciła, według mnie to znowu inaczej wygląda: w urzędzie gminnym obecnie pracuje 4-ry osoby, razem pobierają około 400 zł. miesięcznie.

Przy gminie jednostkowej trzebaby dzielić tą sumę na 5 gmin, otrzymamy 80 zł., a teraz druki na które śmiało można doliczyć 10 zł.

Czy za 90 do 100 zł. nie znaleźlibyśmy ludzi coby pracowali sumiennie w małej gminie.

Przecież nieraz i wójt, jak to spotykałem w Małopolsce i w Poznańskiem, za 30 zł., a nawet 25 zł. kancelarję chętnie poprowadzi w najlepszym porządku.

Wójta powinna wybierać cała gmina, a nie rada gminna, **ogólne zebranie w równym głosowaniu** całkiem bezstronnie zadecydować może o wartości człowieka, kilku radnych przy wyborze wójta, z różnych przyczyn mogą przegłosować na człowieka całkiem niezdolnego i na stanowisko wójtowskie wybrać.

Dla dobra publicznego, do rozszerzenia w Polsce kultury między ludem, gmina jednowioskowa jest konieczna, lecz nie mniejsza jak 1500 morgowa.

Andrzej Mucha.

LIST OTWARTY OB. JANA PILA

w sprawie niszczenia i uszkodzania umyślnego gazet „Sztandaru Ludowego“ w gminach.

Jestem czytelnikiem „Sztandaru Ludowego“ i niemyślę go porzucić, ale co wezmę do ręki gazetę przypominam sobie oddawanie jej w naszej gminie i to mnie gniewa, jak nie zaginie numer, to mi oddają tak zmięty, taki poszarpany, że się trudno z niem poznać. Pytać się pana sekretarza, powiada, niema w gminie z pewnością wziął pomocnik do siebie. Niechby sobie tam w gminie i przeczytali, żeby jeno nie ginął numer i nie była taka poszarpana gazeta. Komu się to pożalić? Żeby pan wójt więcej w gminie przebywał, to by może zwrócił na te niewłaściwości uwagę, ale pan nie wie co się dzieje w kancelarji. A może to myszy niszczą gazety, a przeważnie najwięcej napadają na „Sztandar Ludowy“? Panie Wójcie, trzeba koniecznie jakiego sposobu użyć na szkodników. Dla czego inne pisma do rąk dochodzą? Co to znaczy że „Wola Ludu“ czy inną gazetę nieuszkodzoną się oddaje? Warto to zapamiętać, że wszystkie gazety widocznie mniej są warte, a tylko jeden „Sztandar Ludowy“ jest łakomy, że go rozdrapują i niszczą.

Jan Pila.

Wobec faktów ciągle się powtarzających, że gazety nasze giną i do rąk prenumeratorów nie dochodzą, ze swojej strony podajemy do wiadomości naszych czytelników, jak i tych szkodników społecznych, którzy **kradzieżą cudzego pisma** usi-

łują przeszkodzić jego rozszerzaniu się, że **w wypadkach umyślnego niszczenia i nie doręczania adresatom pisma będziemy interweniowali u władz bądź pocztowych** jeżeli winnym się ukaże urząd pocztowy, **bądź administracyjnych, czy nawet w drodze sądowej; o ile urzędnicy gminni** w ten nikczemny sposób **będą uprawiali politykę zwalczania** niemiłych im kierunków.

Jednocześnie na tym miejscu uprzedzamy: panów Andrzeja Fryca i Steca z Konopnicy, że jeżeli pozwolą sobie nadal niszczyć egzemplarze „Sztandaru" adresowane do kolonji Stasin, jak to miało mieisce z № 13 naszego pisma, wystąpimy przeciw tego rodzaju niedopuszczalnym wybrykom przez wniesienie skargi sądowej. Polska nie jest folwarkiem piastowców czy endeków na który się nie dopuszcza niemiłych sobie wieści.

Wzywamy naszych czytelników do energicznej postawy wobec podobnych wypadków i powiadamiania nas abyśmy mogli odpowiednio postąpić z tego rodzaju „łobuzerją".

Założenie Koła Związku Chłopskiego w Baczynie.

Dnia 29 marca b. r. odbyło się zgromadzenie ludowe w Baczynie.

Przewodniczył ob. **Henryk Liszka**, zastępował ob. **Łuczak Franciszek**, sekretarzował ob. **Sempart Ludwik**. Referat wygłosił ob. **Józef Kaźmierczak**, sekretarz generalny Związku Chłopskiego.

Po omówieniu szeregu spraw politycznych, podatkowych, forsowania wyborów do gmin wiejskich przez prawicę i zabagnienia interesów ludowych przez Piasta — zebrani obywatele gminy Baczyn uchwalili co następuje:

1) Witamy z uznaniem powstanie klasowego chłopskiego stronnictwa, pod nazwą Związek Chłopski, albowiem tylko zjednoczenie się chłopów w jednym klasowym obozie może przynieść ratunek wsi i zwycięstwo postulatów drobnego rolnictwa.

2) Domagamy się rychłego uchwalenia ustaw samorządowych na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego w głosowaniu na osoby, a nie na listy wyborcze i protestujemy jaknajusilniej przeciwko jakiejkolwiek pluralności prawa wyborczego.

3) Wzywamy posłów ludowych do energicznej akcji u rządu w celu uzyskania dla drobnych rolników długoterminowego kredytu za pośrednictwem kas Stefczyka.

4) Żądamy szybkiego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

5) Żądamy przeprowadzenia reformy rolnej według interesu i wymogów mas bezrolnych i małorolnych.

6) Żądamy zniesienia przymusowej asekuracji domów lub zmniejszenia składki ogniowej.

7) Żądamy zniesienia przez Sejm konkordatu i uchwalenia ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

8) Żądamy zniesienia przymusowej asekuracji budynków.

Następnie wybrano Zarząd Związku Chłopskiego w następującym składzie: Prezes — ob. Henryk Liszka, wiceprzew. — ob. Franciszek Łuczak, skarbnik — ob, Ludwik Sempart, sekretarz — ob. Sebestjan Drabina, członek Zarządu — ob. Piotr Liszka.

Ludwik Sempart.

Strzeżcie się tyfusu (duru) brzusznego!

Pomimo niezwykle łagodnej w tym roku zimy szerzy się tu i ówdzie groźna choroba zaraźliwa, gorączkowa, wyniszczająca chorego, nazwana tyfusem czyli durem brzusznym. Napastuje ona po większej części ludzi młodych, w wieku od 15 do 30 lat, nieostrożnych w jedzeniu, piciu i niezachowujących czystości.

Dur brzuszny jest niezmiernie zaraźliwy; już samo dotknięcie się chorego wystarcza do zarażenia. Dlatego od chorych tyfusowych trzeba trzymać się z daleka, a najlepiej umieszczać ich w szpitalu. W każdej parafji powinien znajdować się koniecznie dom przedpogrzebowy, gdzie możnaby trzymać zmarłych na choroby zakaźne.

Zwykle najwięcej chorują ludzie na tyfus brzuszny tam, gdzie zatruwają się, pijąc nieczystą wodę, w której właśnie bardzo często znajdują się jadowite zarazki duru brzusznego. U nas na wsi nie pamięta się, niestety, o tem, że złaj nieczysta woda to trucizna dla człowieka i dla zwierząt.

Ileż to bydła ginie wskutek złej wody, a gospodarze ponoszą wskutek tego ogromne straty. Ale nikt o tem nię myśli i dlatego tak bardzo szerzą się choroby zarówno wśród ludzi, jak i wśród żywiny.

W nieczystej wodzie ze stojących stawów albo w płytkiej studni, wykopanej nieraz w zanieczyszczonym gruncie, znajduje się dużo rozpuszczonych nieczystości i zarazków rozmaitych chorób. Woda do picia powinna być orzeźwiająca, przezroczysta, bez zapachu i smaku; zła woda jest po większej części mętnawa i czuć ją amonjakiem; niekiedy wydaje się nawet zupełnie czysta, a mimo to jest trująca, niezdatna do picia. Studnie należy kopać głęboko, aż się natrafi na podziemne źródło zupełnie czystej i zimnej wody. Dobrze jest przed używaniem wody posłać ją do zbadania do apteki, albo do doktora w najbliższem miasteczku. Miejsce na studnię powinno być zdaleka od gnojowiska, bo nieczystości z niego mogą do wody przenikać. Najlepsza jest pompa żelazna, bo ułatwia wydostawanie wody i chroni ją od zanieczyszczenia kurzem, liśćmi i różnemi śmieciami, które dzieci wrzucają przez swawolę. Przy każdej studni powinno być stałe wiadro, aby nikt nie zapuszczał swego wiadra, które może być zanieczyszczone lub zarażone jakiemi zarazkami. Jeżeli nie jesteśmy pewni czystości wody, nie należy jej nigdy pić na surowo, tylko przegotowaną, gotowanie bowiem niszczy wszelkie zarazki.

Zarazek duru znajduje się w kale i w moczu i często tyfus szerzy się po wsiach przez to, że kał chorych wyrzucają na podwórze, zkąd dostaje się do studni, albo dzieci bose przenoszą go na nogach do mieszkań. Konieczną dla zdrowia rzeczą jest, żeby każda zagroda miała własny, czysto utrzymywany wychodek, żeby ludzie nie wypróżniali się na powietrzu, bo przez to szerzą się rozmaite choroby. Koło chaty powinna panować wzorowa czystość; nie należy brudów, ani pomyj wylewać na podwórze.

Trzeba i to mieć na uwadze, że dur brzuszny szerzy się też często przez nieczyste, zarażone mleko. Bardzo często dzieci zapadają na dur brzuszny wskutek tego, że dostawały do picia nieczyste mleko. Dobrze też jest pieczywo przed jedzeniem kłaść na parę minut do gorącego pieca, bo może być zanieczyszczone przez dotykanie brudnemi rękami. Latem i w jesieni, gdy są owoce, należy je przed spożyciem obierać ze skórki, na niej bowiem znajdują się też często zarazki.

Należy utrzymywać również w wielkiej czystości ciało, a zwłaszcza ręce myć w ciepłej wodzie z mydłem przed każdem jedzeniem. Pokarmy powinny być świeże i czyste, dobrze wygotowane; surowizn trzeba się wystrzegać.

Bieliznę po chorym należy dobrze wygotować, łóżko zaś, podłogę i ścianę koło łóżka zmyć dobrze mydłem i roztworem kwasu karbolowego.

Doktór Władysław Chodecki

Wiadomości gospodarcze.

Wiosenne sadzenie drzew owocowych.

Od dobrego posadzenia drzewek zależy nieraz przyszłość naszego sadu. Po przygotowaniu gruntu na jesieni t. j. nawiezieniu i przeoraniu, kopiemy doły, możliwie jak najwcześniej. Wielkość dołu zależna jest od jakości gleby, im ziemia jest lepsza,. urodzajniejsza, tem doły będą mniejsze, mniej więcej od 80 cm. do 1 metra średnicy. Wbijamy mocny, okorowany, gładki pal, który opalamy dla ochrony przed zgniciem. nakreślamy koło i wybieramy ziemię urodzajną z wierzchu i składamy z boku na jedną kupę, ziemię zaś spodnią mniej urodzajną, surową, układamy na drugą kupę. Głębokość dołów: od 50 do 60 cm. Po wykopaniu dołu, zaprawiamy go dobrą ziemią, najlepiej kompostem, a w braku tegoż bardzo starym, dobrze już przegniłym nawozem. Doły kopiemy i zaprawiamy przynajmniej parę tygodni przed posadzedzeniem, aby się ziemia osiadła, im wcześniej to zrobimy, tem lepiej. W dole usypujemy ziemię w formie kopczyka.

Drzewka powinny być zdrowe i pochodzić z dobrej pewnej szkółki.

Tu przed samym sadzeniem oglądamy korzenie — skaleczone, lub rozdarte przycinamy ostrym nożem tak, aby powierzchnia cięcia była jak najmniejsza i zwrócona ku dołowi. Po przycięciu, maczamy korzenie w papce zrobionej z gliny, krowieńca i wody, uważając, żeby pnia nie zasmarować. Przed sadzeniem, w poprzek dołu kładziemy łatę drewnianą tuż przy palu. Łata ta wskazuje nam poziom ogrodu. Drzewko przystawiamy do pala tak, aby szyjka korzeniowa t. j. miejsce na drzewku, pokąd ono rosło w szkółce, było równo z łatą, umieszczoną w poprzek dołu — jeżeli uważamy, że ziemia głęboko się osiędzie, to drzewko damy parę centymetrów wyżej), rozkładamy korzenie na kopczyku szeroko, nie zawijając żadnego, a pomocnik sypie na korzenie ziemię, braną z kupki wierzchniej. Od czasu do czasu przechylać trzeba drzewkiem w jedną lub drugą stronę — by ziemia wypełniła dobrze przestrzeń między korzeniami. Kiedy korzenie są już zakryte a dobrej ziemi braknie, sypiemy z drugiej kupki, ziemię gorszą na wierzch.

Po napełnieniu ziemią, udeptamy dół brzegiem (nie ugniatając korzeni), robimy miskę z ziemi wokoło drzewka i podlewamy silnie nie żałując wody, aby ziemia szybciej osiadła i zaszlamowała korzenie.

Przed osadzeniem skrócimy lekko koronę drzewka ucinając pęd nad oczkiem, wypadającym zewnątrz gałązki. Obcinanie gałązek stosujemy według najmniejszej, której nie tniemy. Po posadzeniu przywiązujemy drzewko powrósłem ze słomy, którym wiążemy w ósemkę tak, aby pomiędzy palem a drzewkiem wypadło krzyżowanie się powrosła.

Później, jeżeli wiosna i lato są suche, podlewamy od czasu do czasu, nieżałując wody.

Odległości pomiędzy drzewkami dajemy zwykle takie: jabłonie 10 m., czereśnie i grusze 8—9 m., wiśnie 5 m., śliwy 4—5. Im lepsza i żyźniejsza ziemia, tem większe trzeba dać odstępy.

Z Województwa Lubelskiego.

Napady bandyckie. W lasach gminy Sinołęka pow. Siedleckiego na powracających z Kałuszyna kupców napadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą śmierci zrabowali 500 złotych i znikli w ciemnościach nocy. Policja aresztowała podejrzanych o napad Stanisława Plicha i Stanisława Seklaka, których rozpoznali poszkodowani.

Na mieszkańca wsi Pardysówki pow. Biłgorajskiego, Wojciecha Gralaka w lesie napadło 3 bandytów z rewolwerami i karabinami. Zrabowano Gralakowi 52 złote i 52 grosze a następnie kazano mu zawrócić do Pardysówki i iść przed siebie drogą, nie oglądając się. Gralak poszedł.

W pewnym momencie, gdy był już o jakieś 200 kroków od bandytów, ci ostatni krzyknęli „stój" Gralak, przeczuwając, że chcą go zamordować, zamiast zatrzymać się, rzucił się do ucieczki. Bandyci otworzyli ogień. Jeden ze strzałów dosięgnął Gralaka, raniąc go w lewą rękę, niezbyt zresztą niebezpiecznie.

Sprzeniewierzenie urzędnika pocztowego. Dyrekcja pocztowa w Lublinie zawiadomiła policją państwową, że Grzegorz Gilecki, urzędnik poczty we Włodzimierzu Wołyń. sprzeniewierzył w tym urzędzie w przekazach pieniężnych i listach wartościowych przeszło 36,000 złotych i zbiegł. Za defraudantem rozesłano listy gończe.

Rabunek latarni Mieszkaniec wsi i gm. Puszcza Solska, pow. Biłgorajskiego Antoni Banasiuk, powracając furmanką z Dinowa-Małopolska do Biłgoraja w nocy, zatrzymał się w lesie pomiędzy Majdanem Sieniawskim a Tarnogrodem dla popasu koni. W tym czasie wyszedł z lasu nieznany mężczyzna z nakrytą workiem głową, trzymając w lewej ręce rewolwer skierowany do Banasiuka, prawą zaś ręką oderżnął wiszącą u wozu palącą się latarkę, która spadłszy na ziemię zgasła, a którą napastnik zabrał, zakazując Banasiukowi ruszać się z miejsca, poczem podszedł do dwóch stojących opodal mężczyzn z któremi udał się w las.

Samobójstwa zbierają obfite żniwo. Ostatnio miał miejsce wypadek samobójstwa we wsi Górka, gminy Białobrzegi, pow. łukowskiego, mieszkaniec wspomnianej wsi Piotr Cybul, wstał bardzo rano i nic nie mówiąc wyszedł z domu. Po pewnym czasie dopiero, na krzyk rodziny zbiegli się najbliżsi sąsiedzi i zobaczyli wiszącego we własnej stodole—Cybula. Drzwi do stodoły były od środka zamknięte na w dły. Wszelki ratunek okazał się już bezskutecznym Przyczyna zagadkowego pozbawienia się życia bliżej nie jest wyjaśniona. Jest jednakże podejrzenie, że Cybul dokonał samobójstwa z powodu ustawicznych nieporozumień rodzinnych Trupa zabezpieczono ua miejscu aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Przez własną nieostrożność—padł pastwą płomieni. Meszkańcowi kolonji Grale, gm. Skórzec, pow. Siedleckiego—Janowi Janczakowi spłonęła stodoła i obora wraz ze zbożem, oraz trzy sztuki bydła i czworo prosiąt, na ogólną sumę 1450 złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem właściciela zagrody, który na pół godziny przed pożarem był w wymienionych zabudowaniach

Co słychać w Polsce?

Państwowy kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając wydział kredytu długoterminowego rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń o udzielenie pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcalacji Pożyczki te spłacane ratami półrocznemi, będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8 proc, listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupno działek gruntu pochodzących z parcelacji, prowadzonej bądź to przez Bank z majątków własnych, lub powierzonych Bankowi w komis, bądź też przez właścicieli majątków lub instytucje upoważnione do parcelacji b) na zapłacenie za nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 2/3 szacunku, ustalonego przez Banki, winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki. Ubiegający się o kredyt długoterminowy winni zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego Warszawa, ul. Traugutta Nr. 11) piśmiennie lub osobiście celem otrzymania bliższych informacji

Ważne dla robotników rolnych. Zapotrzebowanie robotników na wyjazd do Francji w kwietniu b. r.

Ponieważ bardzo wielu ludzi pragnie wyjechać na roboty zagranicę przeto podajemy zapotrzebowanie na robotników do Francji na miesiąc kwiecień które wynosi: 1500 robotników rolnych oraz 360 pomocy górniczej.

Rekrutować robotników na wyjazd do Francji będą Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w

Równem	rob	rol.	męż.	30.	kob.	30.	pom.	górn.	—
Lublinie	„	„	„	50.	„	25.	„	„	—
Kaliszu	„	„	„	50.	„	75.	„	„	20
Łodzi	„	„	„	50.	„	50.	„	„	80
Grodnie	„	„	„	30.	„	30.	„	„	—
Białymstoku	„	„	„	30.	„	40,	„	„	—
Przemyślu	„	„	„	130.	„	150.	„	„	—
Lwowie (cł. p. Jaworów)			„	50.	„	100.	„	„	—
Drohobyczu	„	„	„	25.	„	40.	„	„	30
Tarnobrzegu	„	„	„	50.	„	80.	„	„	—
Częstochowie	„	„	„	30.	„	40.	„	„	50
Krakowie (gł. p. Ropczyce)			„	100.	„	100.	„	„	—
Sosnowcu	„	„	„	25.	„	50.	„	„	80
Śląsku	„	„	„	—	„	—	„	„	100

Razem rob. roln. mężczyzn 650. kob. 820. pom. górn. 360

Samorządy mogą dostać kredyt. Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego udzielać będzie kredytu samorządom powiatowym, gminnym i miejskim na akcję zalesienia wikliną koszykarską nieużytków i lotnych piasków. Narazie jest kredyt trzymiesięczny, z ewentualną prolongatą do pół roku, jest jednak nadzieja zamiany na dłuższy.

Podrożenie paszportów zagranicznych. W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, podwyższające znacznie opłatę za normalne paszporty zagraniczne.

Cena takiego paszportu wynosić ma — jak się dowiadujemy — około 300 złotych.

Zmiana w powołaniu rezerwistów na ćwiczenia. W powołaniu na ćwiczenia rezerwistów zaszła zasadnicza zmiana, bowiem Min. Spraw Wojsk. odroczyło termin ćwiczeń dla rezerwistów roczników 1899 i 1900 do roku przyszłego. Zapowiedziane zaś ćwiczenia oficerów rezerwy rocznika 1894 odbędą się we właściwym czasie.

400 000 żydów wyemigrowało z Polski. Według ostatnich danych do Stanów Zjednoczonych wywędrowało w 1921 r. 90.000 żydów, w 1022 r. 35.000, a w 1923 r. 23.000, ponadto w wymienionych latach wywędrowało okrągło 10 000 żydów do Argentyny, 14.000 do Kanady i 14.000 do Palestyny. Ogółem 400 000 żydów wyemigrowało z Polski w okresie czasu od 1921 do 1923 r.

Reforma szkolnictwa średniego. Projektowana reforma idzie w dwóch zasadniczych kiersnkach:

1) Zmniejszenie ilości typów szkół średnich, których jest dotąd aż siedem.

2) redukcja programu przy jednoczesnem pogłębieniu wykładanych przedmiotów.

W związku z projektowaną reformą szkolnictwa średniego nastąpi zasadnicza zmiana w sprawie wydawania świadectw z ukończenia szkoły średniej przy jednoczesnem zniesieniu matury.

Krwawy napad bandycki. Pod wsią Kuków w pow. częstochowskim, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego którego ofiarą padli podkomisarz i szeregowiec straży celnej.

Szczegóły napadu są następujące: podkomisarz straży celnej, Gumiński powracał wraz ze strażnikiem Zielińskim z Praszki do Kluczna, wioząc pensję dla funkcjonarjuszów straży celnej. Gdy wóz z jadącymi, znalazł się pod wsią Kuków, nagle z zarośli wyskoczyło dwuch zamaskowanych bandytów, którzy dali kilka strzałów przyczem jeden z bandytów krzyknął:

— Nie będziesz więcej zabijał przemytników.

Kto i na jakich warunkach może wyjechać do Kanady (Ameryki). Do Kanady wyjeżdżać będą mogli tylko zawodowi rolnicy, pragnący pracować w Kanadzię na roli. Rząd kanadyjski zamierza wydawać pozwolenie rolnikom, należącym do jednej z dwóch niżej podanych kategorji:

1. rolnikom jadącym z całą rodziną celem stałego osiedlenia się w Kanadzie na farmie, przyczem rolnicy tacy muszą posiadać pewną ilość gotówki na kupno od rządu kanadyjskiego farmy. Miejscowość gdzie rolnicy ci mają osiedlić się będzie z góry przez rząd kanadyjski wyznaczona;

2. rolnikom samotnym, wyjeżdżającym do Kanady bez rodziny i nieposiadającym odpowiedniej gotówki na zakup farmy; rolnicy tacy po przyjeździe do Kanady musieliby pracować na ziemi, należącej do rządu kanadyjskiego za odpowiedniem wynagrodzeniem. Stwierdzić należy, że jednak dotychczas rząd kanadyjski nie zmienił jeszcze obowiązującego prawa emigracyjnego i dopiero w najbliższej przyszłości może być taka oficjalna zmiana przeprowadzona.

Zwracamy uwagę wychodźców, zamierzających wyjechać do Kanady, by przed rozpoczęciem starań o wyjazd do Kanady komunikowali się z Polskim Towarzystwem Emigracyjnem (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70), skąd otrzymają dokładne i bezpłatne informacje w sprawie zamierzonego wyjazdu.

Odparcie wielkiej bandy dywersyjnej. Z Wilna donoszą, że ostatniej nocy banda złożona z 23 ludzi usiłowała wkroczyć z terytorjum sowieckiego na terytorjum polskie. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i granaty. Patrol kurpusu ochrony pogranicza ogniem karabinowym zmusiła bandytów do cofnięcia się.

Skreślenie 100 złotych z budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Minister Reform Rolnych, p. Kopczyński złożył na ręce prezesa ministrów Grabskiego podanie o dymisję. Powodem tego kroku było skreślenie na posiedzeniu komisji budżetowej 100 złotych z budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

Premjer Grabski dymisji nie przyjął motywując tym, że dopiero wypowiedzenie sie na pełnym posiedzeniu sejmu o braku zaufania Izby, może powodować dymisję. Jak wiadomo piastowcy silnie zabiegają, aby to ministerstwo powierzyć, któremu z ich ludzi.

Co słychać na świecie?

Hindenburg kandydatem na prezydenta Niemiec. Między ugrupowaniami prawicowemi doszło do zgody w sprawie kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy. Niemiecka partja ludowa zgodziła się na zrezygnowanie z kandydatury Jarresa. Hindenburg zgodził się ostatecznie przyjąć kandydaturę na prezydenta Rzeszy. Bawarska partja ludowa, partja gospodarcza, bawarska partja włościańska, partja niemiecka i partja hanowerska przyłączyły się do bloku prawicowego dla popierania kandydatury Hindenburga. Czyli Niemcy zerwali maskę i ukazali się światu temi samemi co z 1914 roku dążącemi na czele swoich generałów do odwetu.

Tej kandydaturze stronnictw odpowiadających naszej endecji i piastowcom, przeciwstawiają stronnictwa lewicy i centrum wspólnego kandydata Marxa. W dniu 29 kwietnia głosowanie ludu rozstrzygnie jaką drogą pójdą Niemcy.

Król rumuński chce abdykować (ustąpić) a rządy ma objąć regencja. Jako porozumienie między zamiarami króla Ferdynanda, który pragnie abdykować, a rządem Bratianu, który przeciwny jest abdykacji, wysunięty został projekt regencji, któraby rządziła przez czas choroby króla. Rada ta ma się składać z królowej Marji, jako przewodniczącej, następcy tronu Karola i premjera Bratianu.

Starcie z robotnikami w Morawskiej Ostrawie. (Czechy). W celu urządzenia wiecu w Morawskiej Ostrawie, z domu robotniczego w Orłowej wyruszło w stronę miasta około 5.000 robotników. Skonsygnowana żandarmerja celem utrzymania porządku wezwała robotników do wstrzymania pochodu, robotnicy jednak nie usłu-

chali tego wezwania i jednocześnie z szeregów strajkujących, poczęto zarzucać kamieniami oddziały żandarmeryjne, żandarmerja odpowiedziała salwą.

Dwóch robotników zginęło na miejscu, 5-ciu odniosło cięższe lub lżejsze rany. Z pośród żandarmerji komendant i starszy sierżant odnieśli ciężkie rany, dwaj inni żandarmi zostali lżej ranni. Komuniści usiłowali w Morawskiej Ostrawie urządzić nowe zgromadzenie jednak zostali rozproszeni.

Poseł komunistyczny Koutny został z powodu podburzania strajkujących do wykroczeń aresztowany i po spisaniu protokółu wypuszczono go na wolną stopę.

Podczas wyborów w Belgji zwyciężyli Socjaliści. Wydaje się niemal pewnem, że socjaliści zyskają 7—10 mandatów, katolicy 3 mandaty, frondyści 1, komuniści 1. Wszystkie te mandaty należały poprzednio do liberałów.

Lekcja dla naszego Sejmu. Parlament francuski obraduje bez przerwy świątecznej. Stronnictwa lewicowe w porozumieniu z rządem postanowiły zrezygnować z przerwy świątecznej. z wyjątkiem pierwszego i drugiego święta, w czasie których nie odbędą się pociedzenia.

Bezrobotni w Rosji Według ostatnich danych urzędowych, zebranych przez komisarjat pracy liczba bezrobotnych w Rosii sowieckiej na pierwszego kwietnia b. r. wynosiła 1.420.000. Liczba bezrobotnych zwiększa się stale wobec napływu do miast ludności wiejskiej, poszukującej zarobku. Komisarjat pracy w swym sprawozdaniu zaznacza. że przy obecnym stanie rolnictwa nie można liczyć na to, aby większa liczba bezrobotnych znalazła zajęcie sezonowe na roli,

Wielka katastrofa w kopalni w Niemczech. W kopalni należącej do znanego miljonera Stinnesa nastąpiła straszna katastrofa. Winda, która w poczwórnych koszach wiozła górników do szybu, nagle urwała się i 70 ludzi runęło w przepaść. Dotychczas udało się wydostać 63. Lina z windy oberwała się w połowie drogi, a więc spadek był już nieco osłabiony. 46 górników jest ciężko rannych, 16 lekko a 9 zabitych.

Tłum chciał dokonać samorządu nad dyrekcją, ponieważ uważają, że przyczyną nieszczęścia było brak dozoru

Setki domów w gruzach. Trzęsienie ziemi w Meksyku. Część Meksyku została nawiedzoną przez nowe trzęsienie ziemi, które zniszczyło wiele domów. Szkody materjalne podobno olbrzymie. Setki domów leży w gruzach.

Anglikom się buntują kolonje. W dawniejszym niemieckim obszarze połudn.-zachodniej Afryki wybuchło powstanie.

Ludność domaga się interwencji Ligi Narodów celem osiągnięcia zupełnej niezawisłości. Na całym obszarze panuje wielkie wzburzenie.

Wobec tego zmobilizowane zostały wszystkie siły zbrojne Unji połud.-afrykańskiej. (Dawnych Burów, obecnie kraju półzależnego od Anglji).

Arabi mają dosyć żydów w Palestynie. Jak wiadomo w Palestynie od wieków zamieszkuje ludność arabska, mahometańskiego wyznania, trochę chrześćjan, a od kilku lat ogromny napływ kolonistów-żydów, którzy chcą odbudować swoje państwo. Niedawno otworzyli tam pierwszy uniwersytet żydowski, na który przybyli wszyscy protektorzy żydowscy na czele z lordem angielskim Balfourem.

Balfour z ramienia rządu angielskiego całą tą robotę popiera, czym wywołał wśród ludności arabskiej wielkie niezadowolenie. Arabi w czasie uroczystości otwarcia uniwersytetu ogłosili strajk w swoich szkołach dla protestu. Pozatym na porządku dziennym są ciągle bójki między miejscową ludnością, a żydami.

Listy do Redakcji.

SZANOWNA REDAKCJO!

Będę uprzejmie prosił Szanowną Redakcję, o umieszczenie w następnym numerze naszego pisma — załączonego listu — jako odpowiedź na pismo umieszczone w „Gazecie Ludowej" dnia 8-go marca 1925 r. „O ks. Laskowskim". Sądzę że Szanowna Redakcja, po przeczytaniu mego listu, przyzna za słuszne obronę księdza z mojej strony, jako najlepiej znającego jego charakter, oraz wszelkie wady i mój list umieści.

Po raz trzeci mają sposobność czytelnicy „Gazety Ludowej" czytać potępienia ks. Zenona Laskowskiego proboszcza parafji Grzegonowice. Czy też słuszne są poczynione zarzuty?

W gazecie z dnia 8-go marca, czytaliśmy raz ostatni bardzo niemiłe uwagi, w których ktoś wyrzuca osobie duchownej—brak krzewienia wiary Chrześcijańskiej, a mianowicie: że ks. proboszcz nie uczęszcza do szkoły, na naukę religji. Wszyscy parafjanie — jako też sam kierownik szkoły, biorą to, jako że stan zdrowia, w jakim się obecnie znajduje nasz ks. proboszcz, nie pozwalają na przejście do szkoły, oddalonej o wiorste drogi od kościoła i wiodącej pod górę, czasami po błotach — wśród wiatru przez pole. Gdyby to było wybrykiem księdza niechęci — czyż niema na to władz szkolnych, tylko gazeta, gdzie szarpiemy opinję. Powodem tu są sprawy osobiste p. Gryszki, gospodarza z Wałsnowa z księdzem proboszczem naszej parafji. Proszę Szanownych czytelników—rozważyć tę sprawę. Kończę słowami; „Więc pilnujmy swego, Nie szkalujmy niewinnego".

Mieczysław Gałkowski
Kier. Szkoły w Grzegonowicach.

Otrzymaliśmy powyższy list który w imię bezstronności i dla dania każdemu prawa obrony przed zarzutami chętnie zamieszczamy

REDAKCJA.

Wiadomości różne.

Ile ludzi umiera. W roku umiera przeciętnie 32 miljonów ludzi, w miesiącu 2 miljony 600 tysięcy, w jednym dniu 86 tysięcy, co godzinę 3 tysiące 600, co minutę 60, co sekundę 1 człowiek.

Od narodzenia Chrystusa przeszło 540 pokoleń w którym to czasie żyło i umarło około 51 miljardów ludzi.

Złote monety sowieckie. Moskwa Komisarjat skarbu zamówił w mennicy piotrogrodzkiej 3 milj sztuk złotych czerwońców Dla wykonania obstalunku mennica otrzymała 1500 pudów złota. Zamówienie ma być wykonane w ciągu 2 miesięcy.

Nowa żniwiarka w Ameryce. W Ameryce używa się obecnie nowej żniwiarki, która kosi zboże i trawę i wiąże je zarazem w snopy. Zapotrzebowanie siły maszyny wynosi 10—20 kooni parowych, a do obsługi maszyny potrzeba 2 ludzi. Szerokość użyteczna wynosi 2 65 m., a sprawność dzienna wynosi 14 do 18 hektarów. Zniwo skoszone aparatem tłoczącym, który jest tylko nieco dłuższy i silniejszy, niż przy zwykłych kosiarkach, dostaje się przy pomocy prostownika do cylindra, obok tegoż się znajdującego, który nadaje snopom formę. Gdy cylinder napełniony jest, urządzenie automatycznie działające nadaje snopom formę stożkową. Po tej czynności maszynista wprawia w ruch drugie urządzenie które podnosi tylną połowę cylindra ponad poprzednią tak, że poprzednia połowa wysuwa się pod podniesioną połowę w tył i wyrzuca snopy wstecz z dolnej płyty cylindra na pole. Następnie cylinder zamyka się znowu, a zboże świeżo skoszone, wstrzymywane przez prostownik podczas wyrzucania snopów dostaje się do cylindra. Oddaje ona takie dobre przysługi przy zadeszczonych żniwach. Dobrze uformowane snopy, złożone na granicach pola, gromadzi się w jedno miejsce przy pomocy urządzenia kołowniczego, zaprzęgniętego w 2 konie.

Jajo strusia olbrzyma. W muzeum zoologicznem w Wiedniu wystawiono tymi dniami jajo strusia olbrzyma z Madagaskaru, a obok dla porównania jaja innych ptaków. Z zestawienia tego wy-

nika że jajo strusie równa się stu pięćdziesiąt jajom kurzym, a jaja złotych kurek i kolibrów znikają zupełnie przy tym ogromie. Obok pokazano wizerunek szkieletu strusia w naturalnej wielkości. Niezwykły ten ptak miał przeszło trzy metry wysokości. Według opowiadań krajowców strusie olbrzymy żyły przed czterystu jeszcze laty.

Ile Rosja winna Francji. Jak wiadomo Francja uznała sowiety i w Paryżu jest ambasador bolszewicki Krasin, powodem tego kroku była chęć odebrania długów od Rosji, które wynoszą w przybliżeniu 32,469,828,000 franków w tem pożyczek państwowych 12 585,612,000 fr. miejskich 580 milj. franków kolejowych 4,704,984,945 fr. (w przybliżeniu) bankowych i przedsiębiorstw przemysłowych 7 miljardów 559,200,000 fr. oraz i prywatnych 7,049,336,883,88 fr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Jan Stępień—Tominy, Franciszek Czajkowski—Tominy, Stanisław Rumiński—Tominy, Michał Soldaj—Tominy, Józef Węgiarz—Jurków, Aleksander Szerszen—Małoszyce, W. Kubina—Smoryn, Władysław Sobieszczański Rybczewice, Józef Św.tek—Rybczewice, Jan Ryznar—Siennów, Józef Osmulski—Grabowiec, Jan Kotwica—Rudki, Józef Drąg—Stary Ciepielów, Anna Wierzchoniowa—Wola Rykańska, Józef Zawadzki—Płowizna, Jan Osiak Powiślanka, Stanisław Obrara — Krężnica Jara, Michał Wojtas—Łopotnia Mała, Władysław Rudnik — Dragany, Feliks Pilarz — Bochnia Juljan Cymer—Gadka, Antoni Frugielski — Studzianki, Aleksander Sergiej — Łomazy, Stefan Kuśmierz — Linów, Michał Okleja — Sobolew, Stanisław Pracz — Damianów, Jan Kowalski — Sławna, Kazimierz Siwicki Pawlinowo, Władysław Aleksandrowicz Helenów, Bolesław Dziewiątkowski — Długołęki, Związek Robotników Koszykarskich — Rudnik n/ anem, Jan Kocaj — Góra, Franciszek Cioch — Jareżów, Stanisław Szymaniak — Gliniska, Jan Sobstyl — Pelagin, Mieczysław Okoń—Majdan, Stanisław Ręczławowicz — Serokamla, Franciszek Janczak — Serokomla, Franciszek Chojento — Serokomla, Stanisława Małachowska — Zagroda, Piotr Wróbel — Brzezinki Nowe, Jan Goch — Wierzba, Konstanty Korzeniowski — Zaboreczne, Ludwik Krupa — Wągleszyn, Stanisław Sawicki — Stójka, Jan Kucharski — Wronów, Józef Gwóźdź, — Pokrzywnica, Edward Nowak — Udorz, Marcin Hujdo — Zawoja, Franciszek Pytlak — Łopiennik Dolny, Szuba Antoni Łopiennik Górny, Stanisław Bubicz — Olszanka, Władysław Koper — Pułankowice, B. Kiełczewski—Suchelipie.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym” staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem sie stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdroższi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Ob. Maksymiuk — Rozanka. Od wiatraku podatek przemysłowy od obrotu, ustawa nakłada, tak że słuszny zupełnie jest jego wymiar, należy tylko ustalić czy wysokość obrotu jaka była brana za podstawę do wymiaru jest właściwa. Pozdrowienie braterskie.

Ob. Jan Łeszkowicz — Stachy Drogi Bracie z listu Waszego widać, że niestety tyloletnia niewola na Was swój ślad pozostawiła, nie obawiajcie się, za czytanie „Sztandaru” i innych pism ludowych, w Polsce nikt do aresztu nie pójdzie. Na resztę Waszych pytań, gdyby chcieć na tem miejscu odpowiedzieć trzebaby spisać pare stronic, a miejsca tyle niema, inną przeto musimy na to znaleźć radę. Czytajcie Obywatelu „Sztandar” który Wam wysyłamy. Czytajcie go uważnie to z czasem na wszystkie Wasze pytania sami sobie odpowiecie, a resztę to już nas będziecie pytali. Widać że serce u Was, na niedolę chłopską czułe, przeto nasza gazetka przypadnie Wam do gustu, bo ukochanie tej chłopskiej braci na naszym Sztandarze żeśmy sobie wypisali. Pisujcie do nas! Czekamy! Zasyłamy braterskie pozdrowienia.

Ob. Stanisław Pylak — Łopiennik. Za list i korespondencję gorąco dziękujemy. Z wiadomości zrobiliśmy użytek. Za nadesłanie prenumeratorów serdeczne „Bóg zapłać„ składamy. Wierzymy w to niezłomnie że łopot naszego „Sztandaru” będzie coraz szerzej coraz dalej dalej na wsi polskiej słyszany, że gorące serca naszych przyjaciół jak Wasze Obywatelu Stanisławie ogarną całą ziemię polską. Piszcie dalej o krzywdach chłopu wyrządzanych, upominać się będziem o nie energicznie i głośno, bo rzeczy te nam leżą bardzo na sercu. Dla Was i przyjaciół „Sztandaru” przyjmijcie pozdrowienia.—Cześć!

Ob. Antoni Ciempiel — Urzędów. Wasz list pełen szczerego **chłopskiego zapału i wiary w nasze zwycięstwo sprawił nam ogromną przyjemność, pisujcie nadal i bywajcie nam Drogi Bracie.**

Ob. Marcin Budnicki — Horodło. Gazetę Wam nadal będziemy wysyłać, gdyż wierzymy w to, że nas a właściwie naszą sprawę nie ukrzywdzicie i w swoim czasie prenumeratę nadeszlecie. Bywajcie nam.

Ob Witold Kanecki — Juszkówka. Prenumerata opłacona do 1 maja. Brakujące numery wysłane. Za pozdrowienia dziękujemy i wzajemnie od całej redakcji zasyłamy.

Ob. Grochowicz Juljan — Ławy. Wobec nie załatwienia do tej pory Waszej sprawy wnoście raz jeszcze w formie podania przez P. K. U. prośbę o przyspieszenie My ze swojej strony odstąpiliśmy naszym posłom w Warszawie wasz list z prośbą o interwencjowanie Cześć.

Ob. J. Dec. Niestety spóźniona już sprawa którą poruszacie przeto nie podajemy. Bywajcie nam.

Ob Jan Ogonałek — Okitów. Bardzo dziękujemy za życzenia i pamięć. Chętnie byśmy Waszą korespondencję zamieścili, ale otrzymaliśmy ją po wyjściu numeru świątecznego, przeto jako nieaktualne odkładamy do teczki. Adres poprawiony. Przyjmijcie nasze pozdrowienia braterskie i bywajcie nam stary druhu.

Ob. Stanisław Haas Lubitówek. Ruch szczerze chłopski, na stanowisku klasowym stojący, musi mieć swoją chłopską inteligencję, któraby w tym ruchu przebudzenia klasowego przewodziła. Witając serdecznie każdego zgłaszającego się pod nasz Sztandar, podwójnie gorąco witamy Was jako przedstawiciela tej chłopskiej inteligencji. Ogrom zadań staje przed nami... miło by nam było usłyszyć Was z łam naszego pisma... Prosimy o korespondencję i współpracę. Ob. ob. Janowi Rawickiemu i Józefowi Gruszczyńskiemu, gazety żeśmy wysłali, a za zjednanie nowych prenumeratorów wyrażamy Wam serdeczną podzięke. Zasyłamy pozdrowienia! Cześć!

Ob. Wincenty Rembisz — Ludmiłówka. Gazetę wysyłaliśmy na pocztę Urzędów, gdyż tak podaliście na przekazie. Obecnie poprawiono na Kraśnik. Pozdrowienia.

Ob. Bobecka Antonina—Niemirów. Pieniądze otrzymaliśmy, wysyłamy gazetę stale, prenumerata opłacona do 1 lipca czyli za 1 półrocze Przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Kazimierz Śliwa — Wolica Za nowych prenumeratorów i pozdrowienie serdecznie dziękujemy. Korespondencję umieścimy z kolei. Bywajcie nam.

Ob. Józef Czerw — Andrzejówka. B akujące numery wysłaliśmy.

Ob. Andrzej Muzarz — Łuszczarz. Gazetę stale wysyłamy, powód niedoręczania prawdopodobnie ten sam o którym pisze Ob. Pila

Pełczyński tomasz — Biała. Pieniądze otrzymaliśmy, za prenumeratę do końca roku należy się jeszcze 5 zł. 50 gr. Zasyłamy pozdrowienia.

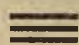
Ob. Władysław Zając — Kułakowice. Gazetę stale od 1 marca Wam wysyłamy, przyczyna niedoręczania pewnie z winy gminy, Pozdrowienia.

Ob. Stanisław Basiak — Huta. Gazetę „Wyzwolenie„ zamówiliśmy, pewnie już nadsyłają Wam. Przyjmijcie pozdrowienia,

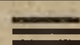
Ob. Jan Kasprzak — Kozice. Brakujące numery wsłane. Bywajcie nam.

Ob. Władysław Tatarczuk — Krutki. Adres poprawiony, brakujące numery wysłane. Pozdrowienia.

Ob. Tadeusz Orlicz — Derewna Powiało na nas z Waszego, Obywatelu, listu rzeźkie tchnienie... Zachłysnęliśmy się radością. że na kresach—są i tacy, jak Wy, ludzie którzy strzegą z karabinem granic Ojczyzny. Wasz radykalizm jest ten sam, co nasz: więcej w nim narodowego amarantu niż społeczno-socjalnej czerwieni Nasz radykalizm tam się kończy, gdzie wchodzi w grę dobro Ojczyzny Drogim jest dla nas interes klasowy ludu, ale stokroć droższym interes Ojczyzny czyli że zawsze pilnie w swej działalności mamy na uwadze polską rację stanu. Wielu przybłędom w „Wyzwoleniu” zdaje się inaczej i dlatego rozpoczynamy z nimi otwartą walkę. Że przychodzicie nam w pomoc—witajcie w jednym szeregu — ale jako jeden z tych, którzy do walki prowadzą. Bardzo prosimy Was zgłoście się do nas po powrocie swoim. Napiszcie — kiedy to nastąpi. Pamiętajcie o nas! Bóg zapłać za życzenia świąteczne. Serdecznie ściskamy dłoń waszą! Cześć!



WESOŁY KĄCIK.



Szczera odpowiedź.

Adwokat (do oskarżonego).

— Ostatecznie powiedźcie mi szczerze jako swojemu obrońcy, co was tu sprowadziło?

— Policja, panie mecenasie.

I to jest praca!

Sędzia: Oskarżony, jak mogłeś być tak bezczelnym, aby się o północy włamać do tego człowieka i obrabować go doszczętnie?

Oskarżony: Panie sędzio, ostatnim razem nie podobało się panu, że w jasny dzień okradłem człowieka na ulicy. Kiedyż i gdzie ja mam właściwie pracować?

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto — —	zł. 34	gr. —
Owies — —	„ 32	„ —
Pszenica — —	„ 41	„ —
Jęczmień — —	„ 30	„ —

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — —	5 zł.	18 gr.
1 funt angielski — —	24 „	92 „
1 rubel złoty — —	2 „	73 „
1 rubel srebrny — —	1 „	93 „
100 koron czesk. —	15 „	47 „
100 franków szwajc. —	100 „	64 „
100 lirów włosk. — —	21 „	43 „
100 franków franc. —	26 „	80 „

Kwi cień	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
19	Niedziela — Przew. Tymona.	4	35	6	39	1	48	3	06
20	Poniedziałek — Sulpicjusza.	4	33	6	40	2	29	4	01
21	Wtorek — Anżelma.	4	30	6	41	4	—	4	55
22	Środa — Sotera i Kaja.	4	28	6	43	3	51	5	50
23	Czwartek — Wojciecha.	4	26	6	44	4	32	6	44
24	Piątek —Fidelisa i Kap.	4	16	6	51	5	30	7	21
25	Sobota — Marka Ewang.	4	21	6	48	6	29	7	58

Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych

WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

SP. AKC.

Lublin, Plac Litewski 1, tel. 274 i 294. — Adres telegraficzny „ZETROL".

Dostarcza drobnym rolnikom

na kredyt

wszelkie narzędzia rolnicze

j a k o t o:

pługi,
BRONY,
kultywatory,
siewniki,

ŻNIWIARKI,
śrutowniki,
m ł y n k i
domowe,

sortowniki do ziemniaków,
SIECZKARNIE,
młockarnie
i wogóle wszelkie narzędzia i statki POTRZEBNE ROLNIKOM

KREDYTU udzielamy na **weksle** tylko **solidnym** rolnikom.

KAŻDE narzędzie sprzedajemy po **cenach** ściśle **fabrycznych**.

KAŻDY drobny rolnik, który chce sobie u nas potrzebne mu narzędzie rolnicze nabyć na **KREDYT**, niech zaraz nam o tem doniesie listownie, a my mu napiszemy, ile ono kosztuje i pouczymy, jak ma wszystko **załatwić**, by nie potrzebował do nas przyjeżdżać — bo to dzisiaj kosztowne są wszelkie jazdy — a jednak,

żeby narzędzie poprostu samo do niego przyjechało!

Wszystkie listy muszą być adresowane tak: **Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego**, Spółka Akcyjna **w Lublinie** Plac Litewski 1

BACZNOŚĆ: narzędzia rolnicze wysyłamy do wszystkich stacji kolejowych normalnotorowych. R O L N I C Y! Korzystajcie z okazji! Pamiętajcie, że dobre nowoczesne narzędzie rolnicze gwarantuje **dobre plony** i zawsze się rolnikowi **s o w i c i e o p ł a c i.**

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent. am.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka" — Lublin, Kościuszki 5